Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 39. — Rok II. Kraków—Lwów—Warszawa dnia 28 września 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16.— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
[illegible] 75 [illegible]
[illegible] 50
[illegible] 40
[illegible] 30

Do Młodzieży Uniwersyteckiej.

Młodość, Bracie, jest rzeźbiarką
Co wykuwa żywot cały;
Choć przeminie sama szparko,
Cios jej dłuta wiecznotrwały!

Kraków, 23 września 1930.

Nasza Alma Mater znowu zaroi się młodzieżą, która ze wszelkich zakątków podąży w jej podwoje, by tutaj, wzbogacając swój umysł w wiedzę a serce zaprawiając do wszystkiego co piękne i wzniosłe, przygotowywać się do przyszłej roli swej w Narodzie, jakie jej przeznaczenie podyktuje.

A czasy dla Narodu nadchodzą poważne. Dzisiejsze pokolenia umiały wprawdzie Ojczyźnie naszej wolność wywalczyć, umiały Jej również fundamenty pod przyszłość zbudować, **lecz niezdolnemi się już okazały do pobudowania wielkiego, wspaniałego na tych fundamentach gmachu, w którymby wszystkim Polski dzieciom i spokojnie i zacisznie, i dostatnio i ciepło, i słonecznie i szczęśliwie było.** Rzecby można, że wyczerpały swą energję i swój umysł na walce ducha z ciemiężycielami naszymi, Rosjanami, Niemcami a nawet Austrjakami, a kiedy dzwony wolności wybiły i trzeba było o budowie państwowości pomyśleć, sił im już nie starczyło. **Kąkol dzielnicowości w pierwszych latach głuszyć zaczął nasze pola!** A przecież na ołtarzu walk o Wolność i Niepodległość wszelkie dzielnice tak hojnie składały swe ofiary z krwi i mienia i żadna drugiej się w tym wyścigu ofiarności wyprzedzić nie pozwoliła. **A potem stanowość zatruła nam życie.** Rolnik kosztem robotnika i mieszczanina chciał jak największe zdobyć dla siebie korzyści; robotnik kosztem rolnika. **Rozbił się naród na partje i partyjki, ze zakamarków i lamusów dawno zapleśniałych i pajęczyną pokrytych wydobyto przestarzałe doktryny, więc przedewszystkiem socjalizm, którego zupełne bankructwo staje się po wojnie coraz widoczniejszem, coraz jaskrawszem.** I doszło do tego, że rozbici na stronnictwa, na partje i partyjki, dziś po dziesięciu latach wolnego bytu, walkę prowadził sejm ze Rządem a Rząd ze sejmem, niepomni, że zewnątrz **czyha na nas skrajny komunizm z jednej strony a bezwzględna zaborczość z drugiej strony.**

Życie nie zna atoli, co zastój, łamie słabych, silnych wspomaga. — Jak wszystkie narody, które pod obuchem wojny cierpiały, i my, Polacy, przechodzić musieliśmy i przechodzimy choroby powojenne. **Przecież jako naród zcaliliśmy się znowu po półtorawiekowej niewoli z trzech zaborów, o trzech obliczach, o trzech światopoglądach, o trzech sercach, o trzech duszach.**

Więc wyrw i przepaści, jakie w nas samych wykopali zaborcy i ich szkoły, zapełnić tak szybko nie było w naszych siłach. **Nic więc dziwnego, że oszołomieni, oślepieni wolnością, częstokroć nawet jej nie rozumiejąc, zataczaliśmy się jak ów więzień, którego długie lata trzymano w ciemnem więzieniu, dokąd jasne promienie słońca nie dochodziły, a którego nagle wyprowadzono na jasne światło dzienne.**

Nie nam więc już o tej Polsce Słowackich, Krasińskich i Mickiewiczów myśleć! **Przyszłość Polski do Ciebie należy, Młodzieży Polska!** W nas, młodzieżą będąc, szamotała się dusza, w kajdany niewoli skrępowana, nie widząc jasno przed sobą drogi życiowej, prócz walki z ciemięzcą o uratowanie ducha polskiego i przekazanie go następnym pokoleniom. Dziś, Młodzieży Polska, droga życiowa przed tobą leży wykuta: **nie ducha narodowego masz ratować, lecz w pracę Swą całożyciową masz wprządz wszelkie Swe siły woli, wszelką Swą energję, wszelkie zasoby Swego uzdolnienia, by niezadługo już prowadzić Polskę ku jasnym szlakom Piastów i Jagiellonów, by Jej zapewnić to stanowisko mocarstwowe w świecie, jakie Jej się jako najpotężniejszemu państwu słowiańskiemu należy.**

By ku temu zdążać, **należy Ci wykrzesać ze siebie jak największą obowiązkowość obywatelską, rozumną karność, głębokie poszanowanie prawa, pragnienie gorące bezinteresownego służenia Tej, która we wszystkich poczynaniach i zamysłach naszych, we wszystkich pragnieniach i dążnościach naszych ma prawo być naszą Panią i Rozkazodawczynią — Polsce.**

Świat dawnych poglądów i ustrojów chyli się ku upadkowi. Na gruzach dawnych państw powstały nowe wolne narody, na grobach dawnych światopoglądów nowe kiełkują myśli. Ginie socjalizm, który się tylko zgubną okazał doktryną; ginie krwiożerczy komunizm, co cofa kulturę i cywilizację wstecz a lud zakuwa w nieznośne kajdany niewoli; padły i padać będą jeszcze trony, parlamentaryzm niebezpieczne przechodzi choroby. **Tylko życie, ono, co nie zna spoczynku i zastoju, ciągle idzie naprzód i rodzi nowe formy, nowe coraz to błyski genjuszu ludzkiego.**

Szczęśliwe tę narody, co same będąc chore, wydały ze siebie takich Mussolinich, takich Poincaré'ych, co mocą potęgi swych duchów narody swe wyprowadzili z chaosu i nakreślili im drogę na przyszłość, by dążyć ku potędze i szczęściu!

Tak będzie i u nas, skoro dzisiejsza Młodzież Akademicka zarzuci rozterki politykierstwa starszych pokoleń a przejmie się jednem zadaniem:

„Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały".

Już dzisiaj spostrzegamy te zbawienne wśród niej objawy na wszystkich uniwersytetach Polski. Coraz mniej doktrynerstwa, coraz mniej politykierstwa, coraz mniej gonitwy myślowej za błędnemi a złudnemi ognikami, a coraz więcej trzeźwego światopoglądu i przysposabiania się do przyszłego przewodzenia Narodowi.

Coraz też więcej uwypukla się na tem tle **trzeźwa, jasna, jedynie zbawcza myśl, że jeżeli chcemy, aby w Polsce zapanował trwały spokój, ład i porządek, to nam za wszelką cenę należy złamać wpływy żydostwa, tak bardzo dla Polski samej niebezpieczne.**

Coraz więcej zdaje sobie Młodzież Uniwersytecka z tego sprawę, że nie można zawierać żadnych paktów z tymi, **co za czasów niewoli przeciw nam się łączyli i knuli, co w czasie wojny setki niewygodnych sobie ludzi na szubienicę zdradą i oszczerstwem posyłali, co dzisiaj, kiedy Polska jeszcze nie zcementowaną, niescaloną, szerzą wśród nieuświadomionych, ciemnych mas komunizm, co partje szczują na partje, szerokie masy społeczeństwa na Rząd, co stale wywołują rozruchy i walki, co podkopują powagę władz, co na całym świecie wichrzą i bobrują przeciw Polsce.**

Niewątpliwie ujmie dzisiejsza Młodzież uniwersytecka w spuściźnie po nas w daleko silniejszą dłoń **sztandar godności narodowej,** lecz niechaj już dzisiaj jasno sobie zdaje sprawę, że Polskę silną budować będzie wówczas dopiero mogła, gdy się zaznajomi z niebezpieczeństwem żydowskiem, **gdy się w głębi w przerażającą otchłań duszy żydowskiej,** gdy zawczasu **nauczy się stronić od żydów, żyć obok nich, nie widząc i nie znając ich, dopóki nie opuszczą nas dobrowolnie, widząc, że wśród nas nie mają już co nadal robić.**

Zawczasu należy nam ich unikać, by nas w młodości już ich jadem i trucizną ociekające macki nie dosięgnęły. **Przeświadczyć się za młodu musimy, że wszystko zło, cała ohyda, panosząca się w naszej Polsce, wszystkie nieszczęścia, jakie na nas spadają, są dziełem ich rąk, ich świętokradzkich knowań.**

Z ufnością też i wiarą bezwzględną patrzą dzisiejsze pokolenia na swą młodzież uniwersytecką. Wierzą, że z pośród niej wyjdą daleko lepsi i więcej przewidujący polityce, jak ich dzisiaj posiadamy, co chlubą były Narodu Polskiego, że już niedalekim ten czas, kiedy Polska kroczyć zacznie słonecznymi szlakami Zygmuntowymi. Ku temu jednak potrzebne przede wszystkiem zupełne odgrodzenie się od żydów i zwalczanie energiczne we wszelki możliwy a lojalny sposób wpływów żydowskich, jakie obecnie panują we wszelkich dziedzinach naszego życia publicznego.

Od Ciebie, Młodzieży, to zależy i od Twojej siły ducha, czy będziesz w Naród wpoić umiała przekonania, że szczęście Polski rozpocznie się z chwilą, gdy odzyskamy nasz Kraj.

Dzwon na trwogę!

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO NA ZAGROŻONY SZANIEC. — ŁATWOWIRENIE, BEZDENNIE NAIWNY CHRZEŚCIJANIN. — ŻYDZI WŁAŚCICIELAMI PRZEMYSŁU! — CO TOBIE — CHRZEŚCIJANINIE POZOSTANIE — POKOLENIA PRZYSZŁE PRZEKLINAĆ BĘDĄ NASZĄ BIERNOŚĆ.

Kraków, 15 września 1930.

Społeczeństwo polskie znajduje się w przededniu tak wielkiego niebezpieczeństwa, że dziw ogarnia człowieka na widok normalnego biegu życia, toczącego się utartym torem. A niebezpieczeństwo jest tak przeogromne, że powinno ono zachwiać tą równowagą, wstrząsnąć umysłami i sercem i pobudzić do czynu. Jak Polska szeroka i długa rozesłać wici, wzywające kto żyw do stawania w szeregach!

Niebezpieczeństwo tem poważniejsze, wróg tem groźniejszy, że nie stoi on dopiero u granic państwa, lecz niestety wtargnął już głęboko w nasze siedziby, zalał kraj i zagarnia pod swoją władzę w podstępny sposób duszę i ciało polskie. Wrogiem tym dla nas — to hydra żydowska.

Przeciwko temu najazdowi powinno do walki wystąpić całe społeczeństwo bez względu na stan, do wakl zaciętej dla wroga tego jedynie skutecznej, a mianowicie gospodarczej. — Znamy aż nadto dobrze zachłanność i chciwość tej rasy, dla której grosz zysku więcej znaczy niż najdotkliwszy policzek. Na tym właśnie punkcie ich słabości powinno się stoczyć walkę, która musi nam przynieść pełnię zwycięstwa.

Niestety przypatrzmy się, co się u nas dzieje i jak się u nas robi. — Proszę zapytać się pierwszego z brzegu katolika, co myśli o żydach? **W odpowiedzi dowiemy się od niego jak on tych szachraji serdecznie nie lubi, ba gardzi nimi; ile krzywd od nich doznał, ile razy sromotnie został oszukany i t. d., a pomimo tego przekonamy się, iż ten narzekający wszelkie swe potrzeby zaspakaja w dalszym ciągu u tych żydów.** — I jakże to jedno z drugiem pogodzić?

Z jednej strony czujesz już instynktowną odrazę do tego wrażego plemienia, a z drugiej pchasz mu w kieszeń bez zastanowienia się twój krwawo zapracowany grosz? Pomyśl o tem, że każdy grosz zarobku jaki dajesz żydowi, zbliża o krok niewolę ekonomiczną twoją i twojej rodziny; zasprzedajesz siebie i swoich!! To nie przesada, to niestety smutna rzeczywistość. Bo spojrzyjmy trzeźwo wokoło siebie i zastanówmy się czy faktycznie nie jest tak?

Kto w przeważającej ilości wypadków jest właścicielem fabryk, kto ma w rękach akcje fabryk, banków, towarzystw i temsamem wywiera decydujący wpływ na tok spraw w tych instytucjach; kto jest właścicielem w miastach nieruchomości, przedsiębiorstw, sklepów i warsztatów? Wszędzie, wszędzie stanowiska znaczniejsze, kierujące pozajmowane przez synów Izraela. — Wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi szczelinami oraz sposobami wciska się do każdej instytucji żyd, a usadowiwszy się w niej wciąga za sobą swych współwyznawców. Będąc lepiej sytuowanym, kształci swe dzieci (niewspółmierny procent żydów studjujących na uniwersytetach), które stopniowo zajmują nawet najwybitniejsze stanowiska i **z których dyktują swą rolę masom chrześcijan.**

Czyż już jesteśmy ślepi, głusi i wyzbyci wszelkiej ambicji? Czy dopuścimy, do tego, abyśmy we własnym kraju, okupionym tysiącami ofiar jego najlepszych synów, byli niewolnikami przybłędów?

Jeżeli będziemy kroczyli temi drogami, co dotąd, to **wiedz polski inteligencie, że w niedługim czasie, dla syna twego mimo zdolności, nie będzie innego stanowiska jak mizernego jakiegoś urzędniczyny o głodowej pensji, wyzyskiwanego w wszelki możliwy sposób przez wypasionego żydziucha. Ty mieszczaninie oddasz do nor żydowskich rzemieślników swych synów w termin, gdzie będą dla nich żyły swe wyprówali, a ty chłopie polski opętany już i tak przez tę czarną mafję, będziesz dostarczał w dalszym ciągu tanich rąk roboczych do fabryk żydowskich i do usług domowych żydom.**

Oto obraz w słabych zarysach naszej „świetlanej“ przyszłości do której nieuchronnie się zbliżamy, jeżeli jeszcze na czas nie ockniemy się. — I czemuż to zawdzięczamy? Winę musimy przypisać sami sobie. My wciskamy grosze, złote żydom, a ci z tej naszej krwawicy tworzą kapitały, a kapitał rządzi światem. Ot i łańcuch zamknięty, a ogniwa jego mocno zaciśnięte na naszej szyji.

Ocknijmy się już nareszcie ze snu!

Obudźmy się! **Zerwijmy kajdany żydowskiej niewoli! Nie dajmy zaprzepaszczać swych dusz i ciał, bo dzieci nasze przeklinać będą naszą obecną bierność i martwotę w kwestji żydowskiej.**

Stańmy jak jeden mąż w szeregach, propagujmy hasła walki ekonomicznej z żydostwem i przekuwajmy je w czyn tak po męsku jak to czyni „Hasło Podwawelskie“, którego szczytną zasługę i rzetelną pracę prawdziwie obywatelską w tym względzie należycie oceni — historja **W. W.**

Żydzi w Niemczech wichrzą, judzą, demoralizują, pchają do wojny

i staczają Rzeszę Niemiecką na dno przepaści.

KONCENTRYCZNY ATAK ŻYDOWSKI NA CAŁOŚĆ RZESZY NIEMIECKIEJ. — WYBORY OSTATNIE WYKAZAŁY KRECIĄ ROBOTĘ ŻYDÓW. — ZŁOTO BOLSZEWICKIE ZROBIŁO SWOJE. — ZWYCIĘŻYŁY STRONNICTWA WOJENNE. — NIEMCY NAD PRZEPAŚCIĄ. — ZNOWU WIDMO WOJNY, WYWOŁANE PRZEZ ŻYDÓW.

(Od własnego korespondenta)

Berlin, 17 września 1930.

Trzy dni zaledwie upłynęły od ostatnich wyborów, a już co rozsądniejsze żywioły przychodzą do rozumu. Zwolennicy partyj zwycięskich widzą, że ich zwycięstwo jest klęską Niemiec, zwolennicy partyj zwyciężonych nabierają przeświadczenia, że „czarny dzień“ Niemiec, 14 września b. r., czarniejszym jest od 11 listopada 1918 r., bo nosi w sobie zarodki trupiego rozkładu Rzeszy. **Tryumfują tylko żydzi i Bolszewicy.** Oni też tylko w rzeczywistości odnieśli w Niemczech walne zwycięstwo. Warto się z niem zapoznać.

Nie masz rasy na świecie więcej cierpliwej, więcej dążącej z żelazną logiką ku raz wytkniętemu celowi, jak żydzi. Gotowi nawet na długi przeciąg czasu zapomnieć wszelkich krzywd i zniewag, i wobec swych dawniejszych krzywdzicieli udawać jak największych przyjaciół, wiedząc, że czas dla nich pomsty nadejdzie. Taki był i jest jeszcze stosunek żydów do Niemiec. **Łączy ich wiele wspólnych cech charakteru: ta sama żelazna logika w swem postępowaniu, dziedziczona z dziada na wnuka, ta sama arogancja, ta sama brutalność w odnoszeniu się do innych narodów, to samo pomiatanie innemi szczepami, uważanie ich za mniej wartościowe, lecz dzieli ich ogromna przepaść: Niemcy są w porównaniu do żydów karzełkami w polityce.**

Żydzi pamiętają jak ich w Niemczech prześladowano, jak bożnice i domy im palono, jak ich bezkarnie zarzynano, jak ich torturowano; pamiętają, że im wstęp do dyplomacji do sądów, do wojska aż do ostatnich czasów wzbroniony i że w tych dziedzinach zaledwie potomkowie przechrztów w dalszych pokoleniach poczestne mogą zająć stanowiska (Rathenau, Treviranus, lecz po wojnie dopiero). Wykorzystali więc te wspólne cechy charakteru. **Na pozór zapomnieli o wszystkich doznanych przez Niemców krzywdach, byli ich najlepszymi przyjaciółmi, językiem ich się nawet posługują na całym świecie, a jednak nóż dla nich chowali w zanadrzu.**

Nikt inny tylko oni przez swe tajemne moce, których widomym a nieuchwytnym wyrazem są loże masońskie, pchnęli Niemcy do wojny światowej, zgarnęli ogromne skarby i ujarzmili Rosję, by przez nią przygotowywać drugą zawieruchę wojenną, o pogrom zupełny Niemiec a panowanie nad światem dla siebie.

Z Rosji bajońskie szły wprost sumy do Niemiec na wichrzenie, na jątrzenie, na rozbicie jedności, wspólności narodowej, na pokłócenie Rzeszy z całym światem. Oni z ukrycia działali nad opróżnieniem **zagłębia Rhury, Nadrenji, otumanili lunatycznego Brianda, wytargowali dla Niemiec opróżnienie tych terenów przed czasem, by Niemcom zaostrzyć apetyty.**

A kiedy tego dokonali, nakręcili krótkowzrocznego Brianda jak własny gramofon, że zaczął niby trubadur średniowieczy śpiewać swą pieśń o Paneuropie, gdy tymczasem ich współplemieniec, żyd przechrzta Treviranus zaczął potrząsać oszczepem Wotana i domagać się rewizji granic wschodnich, czyli polskich.

Nie dosyć na tem! **Mając złota dosyć, słanego im przez współplemieńców z Rosji i zapewne z Ameryki, którzyby chcieli w nowej zawierusze światowej pomnożyć swe skarby, zaczęli na całość Niemiec a na bezpieczeństwo i spokój Europy prowadzić koncentryczny atak. Rozbili Niemców na 15 stronnictw,** a dokonawszy tego, **zaczęli rozpalać wybujały nacjonalizm u nacjonalistów niemieckich, by w nich rozbudzić apetyty i żądzę wojenną.** I pod ich wpływem wypisali niemieccy nacjonaliści na swych sztandarach hasła: **rewizji traktatu wersalskiego i granic wschodnich, „anschluss“ Austrji do Niemiec, uzyskanie kolonji, odbudowę monarchji, powszechny obowiązek służby wojskowej, reorganizacje armji i marynarki, antysemityzm, walkę z planem Younga.** By zaś hasła swe z korzyścią głosić mogli, stawili im do dyspozycji 444 dzienników.

Z drugiej strony zaczęli wzmacniać stronnictwo faszystów Hittler'a o dyscyplinie wojskowej. Stronnictwo to, jak je słusznie nazywa francuski „Journal“, pałkarzy, zbrodniarzy, zamachowców, bandytów i morderców“. **zawładnąwszy Turyngją i Saksonją, a otrzymawszy z rąk anonimowego mocarstwa 18 dzienników, zaczęło się po wyborach 1928 r. niewspółmiernie rozrastać, wypisawszy na swych sztandarach prawie te same hasła, co nacjonaliści,** a zatem: „zjednoczenie Niemców w jednem państwie (zatem „anschluss“ — Red.), rewizja Traktatu Wersalskiego i w Saint Germain, pozbawienie żydów obywatelstwa niemieckiego, walka z obecnym regime'em parlamentarnym, i partyjnictwem, zastąpienie armji zawodowej armją narodową, walka z planem Younga“. Kadry swe oparło to stronnictwo wybitnie o młodzież.

Tak żydzi stworzyli złotem Bolszewji i Ameryki, prawicę, dyszącą żądzą wojny. I nie przestraszyło ich to wcale, że partje te wypisały na swych sztandarach: antysemityzm! W odwodzie przecież jako równoważnik, jako „antidotum“ (przeciwtruciznę) przygotowali dwie inne partje im najzupełniej uległe: **komunistów i socjalistów.**

I **komuniści** poszli do wyborów z hasłami zniszczenia dzisiejszego układu społecznego, wywołania wojny domowej, byle runął „zgniły zachód“ i jego dzieło: Wersal.

Socjaliści niemieccy znani! I oni dążą do przeobrażenia ustroju społecznego na swą modłę i oni w razie wojny zapomnieliby, że są socjalistami a pamiętaliby tylko, że są Niemcami.

Te cztery zatem stronnictwa niemieckie, które na swych sztandarach pod wpływem żydów, dążących do wywołaia nowej zawieruchy światowej wypisały wojnę, których członkowie są najskrajniejszymi apostołami odwetu i zemsty, czy z tych czy innych powodów, któ.re, tworząc na wewnątrz dwa zwalczające się obozy (nacjonaliści i hitlerowcy a socjaliści i komuniści), **na zewnątrz atoli przedstawiają jeden obóz, stały się zarzewiem nowej wojny w Europie.**

Zdobyli bowiem: Nacjonaliści: głosów 2,458,497, mandatów: 41. Hitlerowcy: gł. 6,401,210, mandatów: 107. Socjaliści: gł. 8,572,016, mandatów: 143. Komuniści: gł. 4,587,708, mandatów: 76.

Straszny to, iście po szatańsku obmyślany plan zagłady na Niemców, które przez te wybory stanęły na krawędzi przepaści na wewnątrz a grożą straszliwą wojną na zewnątrz. Na wewnątrz będą się Niemcy pożerali, bo żadna koalicja nie wytworzy większości parlamentarnej. Nacjonaliści i Hitlerowcy przeć będą do wojny, bo wojnę na swych wypisali sztandarach, bo już na wieść o wielkiem zwycięstwie swojem wygłosił jeden z przywódców Hitlerowców **dr. Goebels mowę, w której zapowiedział, że dążyć będą do otrzymania teki ministra spraw wewnętrznych i wpływu na „Reichswehrę“ i do rozbicia „Marksistów“. Wojnę domową zatem zapowiedział przeciw socjalistom i komunistom a wojnę przeciw** Europie.

Takie to miny podłożyli żydzi pod pokój świata. I to się dzieje w chwili, kiedy w Genewie tańczący derwisz wśród nocy, wiecznie łudzący się **Briand** śpiewa swoją pieśń o Paneuropie, a angielski **Henderson** ględzi jak Piekarski na mękach o powszechnem rozbrojeniu.

Bezwarunkowo, zarzewie przyszłej wojny tkwi i tli się znowu w Berlinie, lecz pod palaczami przez siebie podłożonych min wybuchowych pod Europę są — żydzi. Przez wojnę domową w Niemczech, dążą do wybuchu wojny światowej. Zaiste szatański to plan!

A Polska?

Świat przekonał się, że alarmy Polski, **by nie dowierzać Niemcom, by mieć się przed nimi na baczności, by się nie łudzić ich rzekomo pokojowemi dążeniami, nie były tylko frazesami, bo zwolennicy natychmiastowej rewizji granic wschodnich zwyciężyli w Niemczech na całej linji.**

A zagranica?

Ta głosi, że Niemcy stracili głowę, że zwycięswto odnieśli ludzie dzicy, że niedługo będziemy czekali na piekielny terkot karabinów maszynowych, bo traktaty Wersalu, Locarna, planu Young'a i wszystko co się z tem wiąże, a na czem świat cały opierał swe nadzieje, podeptali bezwzględni wrogowie.

A Bolszewja?

Ta na wieść o zwycięstwie komunistów niemieckich, które przeszło oczekiwanie „najśmielsze samych przywódców", a jeszcze więcej swego złota, tak hojnie łapami żydowskiemi szafowanem w Niemczech, zaciera swe ręce z wielkiej uciechy a sprośnej.

A żydzi?

Ci nic niewinni! To barankowie! Przecież zwyciężyły „antysemitniki !

Esteha.

Ostry kurs antysemityzmu w Niemczech.

W NIEMCZECH GŁOSI ANTYSEMITYZM 8,859,707 LUDNOŚCI I 148 POSŁÓW. — W NIEMCZECH NADCHODZI KURS OSTREGA ANTYSEMITYZMU. — W GDAŃSKU „HACKENKREUZLERZY" NAPADAJĄ ŻYDÓW. — GENERALNY KOMISARJAT MUSIAŁ WEZWAĆ WZMOCNIONEJ OCHRONY. — CZY ŻYDZI ZAPANUJĄ NAD BURZĄ, KTÓTA SIĘ W NIEMCZECH PRZECIW NIM ZRYWA?

Jak wiadomo, zależy żydom bardzo wiele na tem, aby zapanować nad Niemcami, w których wpływów swoich mimo największe wysiłki utrwalić nie mogą. W tym celu rozproszkowali naród niemiecki, powaśnili go ze sobą samym, wzmocnili skrajne partje przewrotowe i rozniecili nacjonalizm do niebywałych granic.

Hitlerowcy i Nacjonaliści, zasilani przez nich, wypisali na swych sztandarach kurs antysemicki. Z hasłem tem poszli w bój wyborczy i zgromadzili na swoje listy **8,859,707 głosów,** czyli **ludzi, poczuwających się również do antysemityzmu.**

W parlamencie niemieckim zasiędzie 148 posłów, wyraźnych antysemitów.

Ponadto 6,401,210 wyborców opowiedziało się za programem: **zniesienia dla żydów poddaństwa niemieckego**, a domagać się tego będzie w parlamencie niemieckim 107 posłów z obozu Hitler'a.

Żydzi, chcąc zatem doprowadzić Niemcy nad krawędź przepaści, by ich w nią wtrącić, siali wiatr, a zbierać będą dla siebie burzę.

Natychmiast też po ogłoszeniu wyników wyborów w Niemczech, **wyładowali w Gdańsku „Hackenkreuzlerzy"**, hitlerowska organizacja wojskowa, **swe uczucia i na znak zwycięstwa zaczęli napadać i bić żydów, zwłaszcza z Polski pochodzących. — Rozruchy te uliczne na ulicach Gdańska i Sopot przybrały takie rozmiary, że Generalny Komisarjat Polski musiał zażądać wzmocnionej ochrony.**

Nigdy nie byliśmy zwolennikami takich doraźnych sądów i wymierzania i wykonywania takich samodzielnych wyroków na tych czy owych innoplemieńcach. W tym wypadku zaś obojętnemby nam musiało być, jak postępują krzyżaccy „Hackenkreuzlerzy" w Gdańsku i Sopocie ze żydowskimi aferzystami, częstokroć szumowinami antypaństwowemi, jacy się z Polski osiedlają w Gdańsku.

Zastanawia nas jednak, że kiedy bito na ulicach Gdańska ludność polską, nawet przejezdną, za to tylko. że rozmawiała po polsku, kiedy napadano na żołnierzy i oficerów polskich a marynarzy polskich mordowano a okaleczonych stawiano pod sąd gdański, to jakoś o żądaniu wzmocnionej ochrony nie słyszeliśmy.

PRZYJACIELE I SYMPATYCY „HASŁA PODWAWELSKIEGO"!

Popierajcie nasze wysiłki w walce z żydostwem i składajcie dobrowolne datki na fundusz prasowy

CZEKAMI NA NR 409-508.

Co słychać w Rumunji?

PRZYWÓDCY ANTYSEMITÓW BERMUNDEJ I DIMITRESCU KPIĄ ZE ŻYDÓW. — ŻĄDAJĄ PIENIĘDZY OD ŻYDÓW ZA WYJAZD Z BORSZY. — RZĄD RUMUŃSKI NAMYŚLIŁ SIĘ UDZIELIĆ ŻYDOM PLASTEREK GOJĄCY NA RANY — W FORMIE ODSZKODOWANIA. ZRESZTĄ WZGLĘDNY SPOKÓJ!

(Od własnego korespondenta)

Bukareszt, 15 września 1930.

Krwawe rozruchy antyżydowskie, pożary synagog i domów żydowskich, prześladowania żydów, ustały. Antysemityzm jednak rozwija się dalej wśród Rumunów i nic jego rozwoju już nie powstrzyma. Przywódcy ruchu antysemickiego chodzą sobie swobodnie, gdzie im się podoba, nikt ich nie zatrzymuje, owszem żydzi przed nimi uciekają, gdy im się na odległość wzroku pokażą.

Zaszedł tutaj ciekawy wypadek w Borszy, miasteczku spalonem przez „żelazną gwardję". Przebywają tam dwaj przywódcy „żelaznej gwardji" Dimitrescu i Bermundej. Albo im się w Borszy sprzykrzyło, albo też chcieli żydowskim życzeniom zadość uczynić i z miasta się ulotnić, dość, że zwrócili się do żydowskich przedstawicieli gminy z następującą propocycją:

„Jak nam dacie kilka tysięcy lejów z funduszu, przeznaczonego na pogorzelców, to my, jak się z wami uzgodnimy, gotowi jesteśmy opuścić Borszę i was od naszej obecności uwolnić".

Żydzi na takie niesamowite żądanie dwóch przywódców „żelaznej gwardji" strupieszeli i rozpoczęli układy. **Nie wątpię na chwilę, że „interes uzgodnią".** Wówczas pp. Dimitrescu i Bermundej z miną tryumfatorów jak wielcy dygnitarze raczą łaskawie otrząsnąć pył Borszy z obuwia swego i przenieść swój teren działalności w inne żydowskie strony.

Rząd rumuński pragnie na razie spokoju, toteż **minister Voyd-Voyewod zarządził, by władze administracyjne przeprowadziły oszacowanie szkód, wyrządzonych żydom, na Bukowinie, by rząd mógł powziąć postanowienie, czy może ze specjalnego funduszu obrócić pewną sumę na odszkodowania.**

Rząd zamierza także zaopatrzyć pogorzelców w Borszy w drzewo budowlane.

Sposób atoli załatwiania tych spraw nie podoba się żydom. Rozpoczęli więc ostrą kampanję przeciw Voyd-Voyewodowi. Minister ten posiada atoli sporą dozę zimnej krwi. Na walkę, wytoczoną mu w prasie żydowskiej **machnął tylko ręką i raczył oświadczyć, iż ani mu się śni podać się do dymisji.**

Zresztą w Rumunji bez zmian.

Karol Spława-Neyman.

HASŁO:

„Swój do swego po swoje"!

Hasło „Swój do Swego po Swoje" prowadzone intensywnie w czasach niewoli na terenie z. zabaru pruskiego stworzyło polski stan mieszczański i spolszczenie miast polskich na terenie tegoż zaboru. W całej tej pracy przyjmowało udział intensywny duchowieństwo rzymsko - katolickie z księżmi: Augustynem Szamarzewskim, Piotrem Wawrzyniakiem i Stanisławem Adamskim na czele. Duchowieństwo rzymsko - katolickie b. zaboru pruskiego stworzyło potęgę ekonomiczną Wielkopolski, Pomorza i częściowo Górnego Śląska i przeniosło swoją działalność na teren — Prus Wschodnich, na Powiślu, Warmię, Mazury i wychodźtwo polskie w Niemczech (specjalnie w Nadrenji).

Tego rodzaju działalność doprowadziła do stworzenia całego zastępu wykwalifikowanych kupców, przemysłowców i rzemieślników t. j. mieszczaństwa polskiego, którego wysiłkami została zorganizowana Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, a wyrazicielami tego mieszczaństwa polskiego są: Prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski, Prezes Rady Miejskiej inżynier Witold Hedinger i Naczelny Dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej Dr. Stanisław Wachowiak (syn górnika w Nadrenji).

Jest rzeczą wskazaną, aby społeczeństwo polskie z b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, szło śladami wypróbowanej pracy b. dzielnicy pruskiej pod hasłem: „Swój do Swego po Swoje" i przy wybitnym współudziale duchowieństwa rzymsko - katolickiego tych zaborów doprowadziło do stworzenia mieszczaństwa polskiego w miastach Konkresów Kresów Wschodnich i w Małopolsce. Jaki rezultat tej pracy być może niech posłuży statystyka miasta Poznania, w którym jest 96 i pół procent Polaków - katolików, 3 proc. Niemców i 1—2 proc. żydów, w mieście Gostyniu i Kościanie niema ani jednego żyda i znajduje się 100 proc. Polaków-katolików, w Rawiczu pozostała jedna rodzina żydowska, w Gnieźnie na 30 tys. mieszkańców jest 30-tu żydów obojga płci.

W tej pracy na terenie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, może służyć pomocą społeczeństwo b. zaboru pruskiego, wysyłając na żądanie kierowników wykwalifikowanych spółdzielni oraz kupców i rzemiślników samodzielnych i to na żądanie społeczeństwa b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego, tworząc tym sposobem zaczątki prawdziwego i fachowo wydoskonalonego mieszczaństwa polskiego.

Kto chce osadzić rzemieślnika lub kupca na terenie b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego niech zwróci się do Towarzystwa „Rozwój" w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 24, a kto chce otrzymać fachowego kierownika spółdzielni niech zwróci się do Patronatu Spółek Zarobkowych w Poznaniu, pl. Wolności 18.

Hasło „Swój do Swego po Swoje" intensywnie przeprowadzone w społeczeństwie polskiem na terenie całej Rzeczypospolitej da chleb miljonom Polaków, którzy wyjeżdżają dziś po chleb do Francji i Ameryki a w Polsce my sami swoją niezaradnością i brakiem dyscypliny społecznej utrzymujemy 3 miljony żydów elementu niepewnego i wrogiego państwowości polskiej.

Musimy pamiętać, że element żydowski w przełomowych chwilach narodu polskiego zawsze będzie obojętnie bezczynny wewnątrz Państwa, albo wrogo działający na wewnątrz i zewnątrz Państwa i dlatego wytworzenie mieszczaństwa polskiego w miastach całej Rzeczypospolitej jest koniecznością dziejową i zadaniem obecnej chwili. W ciągu najbliższych 25-ciu lat musimy stworzyć w całej Polsce potężny element mieszczański polsko - katolicki, który będzie jednakowo czuł i współdziałał z całą społecznością polską.

Wybory do Rad Miejskich nas oczekują.

DO RAD MIEJSKICH WPROWADZAĆ POWINNIŚMY WYRAŹNYCH ANTYSEMITÓW. — HASŁO ODŻYDZANIA RAD MIEJSKICH GŁOSIĆ POWINNIŚMY JUŻ DZISIAJ. — NIECH NAM BRZEŚĆ N/B. I PIŃSK ODSTRASZAJĄCYM BĘDĄ PRZYKŁADEM. — W USIŁOWANIU WYPARCIA ŻYDÓW Z RAD MIEJSKICH JEDNOCZYĆ POWINNIŚMY SIĘ BEZ WZGLĘDU NA PRZYNALEŻNOŚĆ PARTYJNĄ.

Niebawem oczekują nas we wielu miastach na terenie Małopolski, a również w Krakowie, wybory do Rad miejskich. Dotąd mało zastanawialiśmy się, jak poważną chwilą w życiu samorządowem i gospodarczem każdej gminy są wybory do Rad miejskich. Rozbici na różne partje i partyki, zacietrzewieni w naszych przekonaniach politycznych, dogadzając częstokroć własnym tylko ambicjom, wpuszczaliśmy żydów do naszych ciał komunalnych, którzy do wyborów nie szli w rozbiciu, lecz w jedności, w zespoleniu. Żydzi wiedzieli, że zdobywając wpływ na tok gospodarki miejskiej, zdobędą wpływy na nas Polaków, że nas od siebie uzależnią. I gdyśmy się rozbijali na różne listy, gdyśmy przy naszej nieoględności polityczne; nawet kompromisy zawierali ze żydami, oni już obliczali, ile im korzyści wspólne działanie wyborcze na „gojach" przysporzy.

Mamy też tego naszego krótkowidztwa politycznego na polu gospodarki komunalnej aż za jaskrawe następstwa. **Żydzi wszędzie trzęsą miastami, żydzi zapełniają biura urzędnikami żydowskimi, żydzi oszczędzają się bie a krzywdzą Polaków przy wymiarze podatku, żydzi swoim współplemieńcom wyrabiają koncesje zwłaszcza na wyszynki trunków alkoholowych, żydzi wchodzą bez trudności w posiadanie nieruchomości chrześcijańskich.** A na ulicach miast brud, kał, zaduch, błota, ścieki pomyj. Inaczej być musi! **„Hasło Podwawelskie" stale zrywa z judaizmu prawdziwą maskę i głosi, jak ono na wszelkich polach działań, czy to wewnątrz kraju, czy na zewnątrz wrogie dla nas i dla Polski jako państwa żywi uczucia. „Hasło Podwawelskie" uświadamia stale, jak żydzi na wzór kretów ryją pod nami zawsze i wszędzie destrukcyjnie i demoralizująco działają na nasze poczciwy, lecz mało uświadomiony ogół. „Hasło Podwawelskie" budzi stale śpiących do czynu, załuka nym przez żydów dodaje sił, błądzących na właściwą, stara się naprowadzić drogę.**

I obecnie, kiedy nas oczekują w niedalekiej przyszłości wybory do Rad Miejskich „Hasło Podwawelskie" nie będzie milczało. **Wszelkie kompromisy ze żydami zwalczać będzie jako nam Polakom szkodliwe, ja ko osłabiające wiarę w nasze własne siły.** Zwalczać będziemy rozproszkowywanie się po naszych miastach na rozmaite listy, bo z takiego rozbicia się naszego, żydzi tylko korzystają. Wołać zaś i napominać będziemy, aby w każdem mieście **wybrano przy najmniej kilku antysemitów, niezależnych, nie trwożliwych do Rad Miejskich, którzyby mieli cywilną odwagę zwalczać namiętnie wszelkie zakusy, wszelkie zachcianki żydowskie na polskość tej ziemi, na wolność działania na tej ziemi nas, prawych włódarzy tego kraju.**

Już dzisiaj bijemy na alarm, przestrzegając, by miast naszych nie opanowali żydzi — jak opanowali je na Wschodnich Kresach. **Niechaj przestrogą będzie nam Pińsk, gdzie na 22 radnych chrześcijanie z powodu swego rozbicia się zdobyli zaledwie 4 mandaty. Niech odstraszającym przykładem będzie nam Brześć nad Bugiem, gdzie na 50 tysięcy mieszkańców 30 tysięcy stanowią chrześcijanie, a gdzie z powodu swego zacietrzewienia politycznego, z powodu swego rozproszkowania się, większość decydującą zdobędą w Radzie — żydzi. Niechaj Rady Miejskie po aszych małopolskich miastach i miasteczkach odrazą nam będą, w których żydzi rządzą i żydzi gospodarzą.**

Czekają nas wybory niezadługo do Rady Miejskiej Krakowa. Tutaj w stolicy dawnych królów polskich, gdzie na każdym kroku przypominają nam pamiątki narodowe, żeśmy Polakami, ocknąć się powinna dusza polska.

Stworzyć powinniśmy jeden front **narodowy przeciwko żydom, którym się już dzisiaj zdaje, że paami są miasta.** Nam tutaj stąd, z Krakowa, święcić należy dobrym przykładem wszystkim miastom Małopolski, nam stąd dawać przykład jedności i zgody i — nam stąd wybierać również antysemitów, bo wpływy żydostwa są już zbyt wielkie w każdej dziedzinie naszego życia publicznego.

Dziś garść tylko rzucamy uwag, — lecz na nich nie poprzestaniemy, bo nietylko w walce ze żydostwem poprzestać nie myślimy, lecz przeciwnie rozszerzyć ją na te wszystkie pola działalności publicznej, które oni, żydzi, zabagniają.

Niechaj tam wszędzie, gdzie wybory są już rozpisane, gdzie się toczy walka o ułożenie list kandydatów na radnych miejskich, pamiętają o tem poważne czynniki. Niechaj starają się kompromisy zawierać, lecz tylko w kołach polskich, w kołach chrześcijańskich, a żydów niech pozostawią ich własnemu losowi.

Nie w obecnych czasach, tak bardzo poważnych, wchodzić nam na drogę układów z żydami.

Polska dla Polaków! niech będzie hasłem wyborczem i niech zaniknął wśród nas wszelkie antagonizmy partyjne a szkodliwe.

Czego nas uczy Rada Miejska we Lwowie.

DO OKR. KOMISJI WYBORCZEJ WE LWOWIE WYBRANO 3 POLAKÓW, JEDNEGO ŻYDA. — SYJONIŚCI A NIESYJONIŚCI. — ŻYDZI PAMIĘTAJĄ, BY WSZĘDZIE BYLI REPRENTOWANI. — PAMIĘTAJMY O TEM PRZY WYBORACH.

Lwów, dnia 20 września 1930

Na ostatnim posiedzeniu naszej żydowsko - polskiej Rady Miejskiej zaszedł wypadek, który nam powinien być ostrzeżeniem. Wiadomo ogólnie, że w naszej Radzie Miejskiej posiadają żydzi dość znaczne wpływy. — Miano wybrać 4 członków i 4 zastępców do okręgowej komisji wyborczej **Lecz my Polacy jesteśmy jak zwykle niepoprawni; w polityce umiemy być tylko poetami, a w poezji natomiast wielkimi politykami.** Niczego nie umiemy się nauczyć, chociaż przykładów i nauk nam nie brak.

W ostatnim czasie niemiecki Zeppelin w swoim locie propagandawym do Moskwy leciał nad Czechami i nad wielkimi zakładami Skody w Pilznie (fabryka armat i broni) obniżył lot do 150 m i zakłady te fotografował. Oburzoną wówczas była cała prasa nietylko czeska, lecz i polska. **Zeppelin szybował w drodze do Moskwy i z Moskwy nad Pomorzem, czyli nad tak bardzo pożądanym — przez Niemców korytarzem.** Ani palcem nie skrzywiliśmy na to, chociaż Niemcy wielkie awantury robią, gdy zabłąkany samolot polski przeleci nad skrawkiem ziemi niemieckiej i nie pozwalają uczestnikom raidu Ententy i Polski przelatywać nad ułamkiem niemieckiego terytorjum.

Tak sama ma się u nas z żydami. Plujemy na nich — gdy nikt nie widzi, narzekamy na nich, gdy nikt nie słyszy, odgrażamy się im — palcem w bucie, a bez nich obejść się nie umiemy. Tak było i na posiedzeniu Rady Miejskiej w sprawie wyboru — owych czterech członków. **Dr. Nowak Przygodzki** przedstawił listę kandydatów do tej komisji, i to: pp.: **Huberta, dr. Próchnickiego, Soupper'a i dr. Wasser'a, żyda** — oczywiście, by Panu Bogu zapalić świeczkę, a djabłu, żeby się nie gniewał, dwie.

Nikt z panów radnych nie oponował przeciw tej liście. **Jeszcze by! Odbiegłoby od tradycji prześwietnej Rady Miejskiej miasta Lwowa, gdyby na cztery miejsca, żydzi nie mieli otrzymać jednego.** Ziemiaby chyba się trzasła i niebo obrywało, gdyby to miało miejsce.

Niespodziewanie zgłoszono atoli protest przeciw tej liście kandydatów zestrony sjonistów. Zaprotestował re daktor sjonistyczny Hescheles, **który w postawieniu na liście niesjonisty** dr. Wasser'a **dopatrywał się ubliżenia sjonistom i zaproponował dr. Rothfelda.** Nadto oświadczył dr. Wasser, **że mandat przyjmuje, aby zadokumentować, że sjoniści nie reprezentują wszystkich żydów.**

Nas w tym wypadku mało interesuje, że sjoniści z niesjonistami za łeb się wodzą. W polityce i knowaniach przeciw nam oni zawsze jedni jak bracia sjamscy. Co nas w tym na pozór drobnym fakcie interesuje, to następujące szczegóły:

1) że w Radzie Miejskiej miasta Lwowa nie zasiada ani jeden antysemita, któryby miał cywilną odwagę, zaprotestować przeciw uczestnictwu żydów w jakichkolwiek komisjach;

2) że w Radzie Miejskiej miasta Lwowa znalazł się Polak, który niepomny na bohaterską obronę miasta w czasie zawieruchy ukraińskiej i na dwuznaczną rolę, jaką żydostwo w tych czasach odegrało, sam torował żydowi drogę do komisji;

3) że chrześcijańscy radni kandyda turę żydowską bez protestu przyjmują, a zatem jawnie się demaskują, że zrywają z poczuciem godności narodowej;

4) że obdarzenie trzech dyrektorów żydów, żydowskich Targów Wschodnich, krzyżem zasługi w niczem nie zadrasnęło ich poczucia narodowego.

Z tego zajścia wynika, że wpływy filosemickie we wszystkich Radach Miejskich będą przeważały, **dopóki społeczeństwo się nie ocknie i nie zacznie wybierać prawdziwych i jawnych antysemitów do przyszłych ciał komunalnych.**

Kraków powinien z tego wyciągnąć konsekwencje w niedalekiej przyszłości.

W Chochołowie zdrowy rozum góralski

i silniejszy od żydowskiego.

DZIELNI GÓRALE NIE DALI SIĘ PRZESTRASZYĆ ŻYDOM. — MIMO SZALONEJ AGITACJI ŻYDOWSKIEJ PRZEPROWADZILI W SWEJ GMINIE PROHIBICJĘ. — PIERWSZY TO ZACZĄTEK WALKI ZE ŻYDOSTWEM NA PODHALU. — GÓRALE ZAKLINAJĄ SIĘ, ŻE WYŻENIĄ ŻYDÓW ZE SWOICH WSI. — PRZYKŁAD IDZIE WIĘC NA POLSKĘ Z DOŁU, CHOĆ U GÓRY CUCHNIE.

Chochołów, 22 września 1930.

Nasza wioszczyna na Podhalu — Chochołów stała się prawdziwym chochołem z „Wesela" Wyspiańskiego, lecz dla — żydów. Nigdy góral nie był przyjacielem żydów, lecz przykład do niego szedł przecież z góry — od inteligencji zawodowej, od urzędników, od wojskowych, którzy bez żyda żyć nie potrafią, jak dawniejt szlachta. Nie mówimy o wyjątkach, a nawet licznych, lecz hurtownie rzecz biorąc, to żydzi właśnie na tej inteligentnej sferze się tuczą, a lud tylko eksploatują. **Potrzeba się tylko rozejrzeć, a w tej chwili się zobaczy w czyich rękach spoczywają wszelkie dostawy i zamówienia na większe prace.**

Inaczej sądzi lud góralski! Ten na żyda-„parcha" patrzy z góry, jak te wirchy naszych Tatr na doliny pod niemi. **Góral wie dobrze, że bez żydów oståć się może, a więc też zdówi „spasować śnim nijak!"** Przejadła się ta gąsienica żydowska naszym góralom w Chochołowie i postanowili żydów „przegibasować".

W niedzielę, dnia 7 bm. wystąpili do walki ze żydostwem. **W Chochołowie odbyli plebiscyt przeciwalkoholowy. Żydzi rozwinęli szaloną agitację. Chodzili po całej wsi z kartkami, rozlepiali afisze, straszyli ludzi, że gdy prohibicja przejdzie w gminie, to będą musieli płacić grube podatki, że przyjdzie im na to, że będą musieli grunta sprzedawać, że będzie trzeba chodzić dopiero do lekarza, gdy kto będzie chciał alkoholu dostać w aptece.**

Nic to wszystko żydom nie pomogło! Góral się zaciął, tylko ciupagę silniej w garści ściskał, a chętka go brała żydom skórę „przegibasuwać". I dzielny góral walne odniósł nad żydami zwycięstwo. Przeciw alkoholowi padło głosów 267, za alkoholem tylko 53.

Żydzi teraz uderzyli w lament, z czego żyć będą? A z powietrza, kanalje! Do pracy się zabrać uczciwej, a nie pasożytniczy na chrześcijanach pędzić żywot. Nie wam, szalbierze światowi, góralską ludność chrześcijańską deprawować, nie wam rodziny nasze unieszczęśliwiać, nie wam przez wódkę krewkiego górala nawet do zabójstwa powodować.

Teraz dopiero w Chochołowie ode tchniemy i chochołem będziemy dla żydostwa, — a dla Polski całej przykładem, jak się trzeba żydom dobierać do skóry. Poszliśmy za przykładem Podczerwonego, Witowa. Czarnego Dunajca, za nami pójdzie całe Podhale, bo chcemy się dźwignąć moralnie i materjalnie, a przez wypędzenie żydów i wódki z naszych wsi, **otworzyć bramy naszych domostw na ścieżaj dobrobytowi a szczęściu— rodzinom naszym.**

Bojkot żydów rozpoczęliśmy, trafiając ich w najboleśniejszą strunę, bo w sprzedaż alkoholu. Teraz zacznemy bojkotować ich sklepy, byle się tutaj chrześcijanie osiedlali i nadejdzie czas, że z całego Podhala żydów bojkotem przepędzimy i że żaden żyd nam nie będzie mógł zaśpiewać:

Miałeś chamie złoty róg,
miałeś chamie czapkę z piór;
róg huka po lesie,
czapkę wicher niesie;
ostał ci się ino sznur, ino sznur!

Góral.

We Lwowie żydzi grożą spaleniem kiosku

za sprzedaż „Hasła Podwawelskiego"

JAK DALECE POSUWA SIĘ BUTA ŻYDOWSKA, NIEUJARZMIONA PRZEZ CHRZEŚCIJAN. — ŻĄDAJĄ NIESPRZEDAWANIA HASŁA PODWAWELSKIEGO. — GROŻĄ, ŻE SPALĄ KIOSK, JEŻELI NADAL HASŁO PODWAWELSKIE SRZEDAWAĆ BĘDZIE. — BEZKARNIE Z HAJDAMAKAMI SABOTAŻUJĄ MAŁOPOLSKĘ I CHCĄ ZAGRAŻAĆ POKOJOWI PUBLICZNEMU WE LWOWIE. — PROWOKUJĄ A UDAJĄ SPROWOKOWANYCH I POKRZYWDZONYCH.

Ganzharmlos ist der Juden Kraft
Wenn sie der Christ bezähmt,
bewacht. —
Doch, wehe! Wenn sie los gelassen!
Podług Schiller'a.

Kraków, 23 września 1930 r.

Rozmyślnie parafrazuję tutaj z — Schillera cytat o ogniu w zastosowaniu do żydów: nieszkodliwą jest siła żydów, gdy ją chrześcijanin ujarzmia, nadzoruje, lecz biada gdy się urwie z nadzoru. Żydzi przecież od wieków języka polskiego nauczyć się nie mogą, więc może ten ich ulubiony niemiecki więcej im przemówi do serca. **Buta ich we tutaj Lwowie przerasta w rzeczywistości wszelkie granice.** Nam przecież aż zazbyt dobrze wiadomo, że żyd niczem nie różni się od naszych sąsiadów ze wschodu i za chodu i że z ukraińcami on za pan brat, że równą z hajdamakami żywi nienawiść do wszystkiego co polskie. **Wiemy, że jest on tem niebezpieczniejszy, że rozsiany jako piasek nad morzem i jako gwiazdy na niebie — wśród nas, siedzi pozornie cicho a uprawia podstępnie swą krecią antypaństwową robotę i że zaraz w pierwszej chwili w razie jakichś rozruchów, staje po stronie zamchowców, po stronie antypaństwowej.** Dzisiaj pozorne trusie, działają jednak nad osłabieniem naszego organizmu państwowego. Oni też zapewne dają przytułek, ogrzewają, karmią i podjudzają ukraińskich sabotażystów. Obecnie, kiedy naczystszej wody antysemita Hitler tak walne w Niemczech odniosł zwycięstwo, należałoby nam żydom krzyczeć na całe gardło:

„CICHO ŻYDY — HITLER IDZIE!"

Od razuby spokornieli!

Myśmy niestety za nadto ugrzecznieni, za rycerscy! Brak nam wobec nich postępowania Czechów. Używają też sobie na tej naszej rycerskości do woli. Oto przykład:

Jeden z tutejszych kiosków we Lwowie sprzedaje znaczną ilość „Hasła Podwawelskiego". To na żydów działa, jak czerwona płachta hiszpańskiego torreadora na arenie walki z bykami. Pienią się ze złości, ślinią, krzyczą, wrzeszczą, zakazują właścicielowi kiosku pismo sprzedawać wreszcie posunęli się aż do groźby, że mu

KIOSK SPALĄ, JEŻELI NIE ZAPRZESTANIE SPRZEDAWAĆ „HASŁA PODWAWELSKIEGO"

Więc to plemie zdegenerowane śmie nam tutaj na ulicach Lwowa, — **tak hojnie zroszonych krwią dzieci naszych w obronie tego prastarego grodu polskiego grozić pożogą,** jak hajdamacy grożą na kresach? **Kto tu taj prowokuje? Kto tego Kraju panem? Czy ci, co za Niego cierpieli, czy ci, co Go zdradzali przez wieki cale?**

Dopóki mamy pozwolenie na wydawanie „Hasła Podwawelskiego", niema nikt prawa zakazywać sprzedaży go. My także nie zakazujemy sprzedawać w kioskach ich szmat żydowskich, w których napewno antypaństwowe zwroty i zdania się gnieżdżą. **Niech oni nie wkraczają w kompetencje władz i prokuratury!**

Niech na każdym kroku się nie demaskują „że się wrogo do Państwa Polskiego odnoszą, niech się nie zdradzają, że handlarzami są żywym towarem, że domy rozpusty utrzymują, że są fałszerzami pieniędzy, oszustami Skarbu Państwa, przywódcami organizacyj komunistycznych, szmuglerami, złodziejami, paserami, suterynia rzami, kasiarzami, fałszerzami weksli pijawkami ludu i naiwnych, a o nich pisać przestaniemy.

I gad się wije, skoro się go nadepnie! **A nas przecież żydzi depcą od czasu przebiegłej, chytrej Esterki i nieszczęsnego Kazimierza; nas żydzi zdradzali za dawnej Polski; katami, „wieszatjelami" naszymi byli za czasów niewoli; zdrajcami są obecnej wolnej Polski,** pojudzającymi, w niej wszystkich, przeciw wszystkim; **gryzoniami, podgryzającemi zagranicą wiązania naszej państwowości.**

Niech nam wiecznie i ciągle nie dają tematu do pisania o ich zbrodniach i przestępstwach, Polskę zagranicą zniesławiających; dzień przecież jeden od wieków nie minął, by nam nie przypomnieli swej zbrodniczej natury — a pismo nasze zawiesimy, bo byśmy naszą misję wówczas spełnili.

Dopóki jednak swych zwierzęcych instyktów nie poskromnią, budzić będziemy śpiących ze snu, ospałych i gnuśnych do czynu, bośmy obywatelami prawymi tej Ziemi, których nietylko prawem lecz obowiązkiem jest bronić tej Ziemi przed wszelkiem nie bezpieczeństwem, czy ono grozi z zewnątrz, czy z wewnątrz, przed wszelkiemi zakusami na Jej całość, bośmy za Nią i dla Niej prawie wszystkie mundury we wojnie światowej nosili, bomy dla Niej pod bronią nietylko ca łą prawie Europę, lecz i Azję i Amerykę zdeptali, bośmy za Nią po więzieniach gnili, bo przez Nią kalectwa znosimy i ranami pokryto nam ciała, bo w Niej najlepszych braci naszych chowaliśmy, za Ojczyznę, za Wolność poległych, gdy oni handlowali krajem i honorem naszym, gdy oni pa skowali czcią kobiet naszych, gdy oni szpiegowali i zdradzali.

Kto więc na naszej, krwią naszą okupionej ziemi, prowokuje a kto się broni Kto tutaj ma prawo do tej ziemi i do wolności słowa? Kto tutaj jest wiernem dzieckiem tej Ziemi, a kto Jej pasożytem, kto Jej katem, kto Jej zdrajcą?

Lwowianie! Za tę ich bezczelną butę, za tę ich szatańską arogancję odpowiedzcie wysiłkiem woli, odpowiedzcie czynem. Jak lud niemiecki na zew swego arcyantysemity Hitlera przy urnie wyborczej zwycięzką stoczył bitwę, tak Wy pójdzcie za głosem „Hasła Podwawelskiego". Niech na ulicach Lwowa dzień i noc rozbrzmiewa przepotężnie hasło nasze:

„NIC DLA ŻYDA — NIC OD ŻYDA"

Bojkot żydów głoście na każdym kroku. Nie ustawajcie w pracy nad odżydzaniem kraju, chociażby po cier niach i głogach kroczyć nam należało.

I niech „Hasło Podwawelskie" znajdzie się w każdym domu polskim, w którym żywie duch wielkich Wieszczów naszych.

O Ich przecież Polskę walczymy!

Redakcja „Hasła Podwawelskiego"

Brzozów przoduje we walce ze żydostwem.

„SOKÓŁ" TUTEJSZY BOJKOTUJE ŻYDÓW. — ŻYDZI W ZAMIAN BOJKOTUJĄ KINO SOKOŁA. — OBYWATELSTWO ZWALCZA ŻYDÓW. — ZAŁOŻONO POLSKIE STOWARZYSZENIE HANDLOWE — CELEM ZWALCZANIA ŻYDÓW

(Od własnego korespondenta)

Brzozów, 22 września 1930.

Odkąd na punkcie Sokoła się przebudziłem, zacząłem ze żydostwem toczyć walkę. Ilekroć numery „Hasła Podwawelskiego" mnie dojdą, nie niszczę numerów, lecz piszę na marginesie: nie niszczyć podać po przeczytaniu dalej!!

I tak się też dzieje. Pismo robi swoje a naszym żydkom jest solą w oku. Niktby też nie przypuszczał, że walka w Brzozowie, tak małem miastecz ku, wre w najlepsze. **Jak wszędzie, tak i tutaj szukali żydzi zaczepki.** Nie wiedząc w kogo uderzyć, zaczepili „Sokoła". Zażądali bowiem od niego by im wydzierżawił salę na żydowskie przedstawienie. Dochód miał iść na cele żydowskie. **Sokół odmówił sali stanowczo żydom. Nato odpowie dzieli żydzi bojkotem kina Sokoła** i rzeczywiście dotąd ani jeden żyd już w kinie Sokoła nie był.

Z tą chwilą atoli walka polsko - żydowska rozgorzała na dobre! **Sokół w odpowiedzi na bojkot kina zwołał wraz z chrześcijańskimi radnymi miasta publiczne zebranie, na którem uchwalono zupełny bojkot żydów.** Stosunki się tak zaostrzyły, że z powodu tego bojkotu powstały zatargi między żydami a tutejszymi kierowniczymi urzędnikami, przyczem sobie wzajemnie ubliżano. Walka zaogniła się jeszcze więcej. Celem pobudzenia wszystkich chrześcijan do bojkotu żydów, **zwołała Rada Miejska wspólnie ze „Sokołem" wiec publiczny na niedzielę dnia 7 września.**

Wiec przyszedł do skutku. Sala Sokoła była przepełniona. Przemówien wysłuchano ze spokojem i zainteresowaniem. Nowo opracowany statut założyć się mającego Towarzystwo do walki z żydostwem przyjęto. Towarzystwo otrzymało nazwę: **Polsko Chrześcijańskie Stowarzyszenie Handlowe.** Przystąpiono do wyboru Zarządu. W tym celu zarządzono, by się było można porozumieć, 5 minutową przerwę. Skorzystali z niej „sza besgoje" i podogonie żydowscy, którzy sale opuścili i udali się do swoich Sruli i Lajbusiów na jednego, by się przed nimi oczyścić. Nie wielu ich coprawda było, bo tylko z jakie 20 procent zebranych. Reszta zarząd wy brała i przystępuje obecnie do czynu.

Z największem uznaniem podnieść muszę, **że ze Sokoła dotąd ani jeden członek przyrzeczenia nie złamał i u żyda nic nie kupił.** Żydzi nadrabiają miną i głoszą, że na mieszczanach nic nie tracą, a lud ze wsi i tak ich poprzeć będzie. Zobaczymy! Niech tylko mieszczaństwo dotrzyma jak „Sokół" przyrzeczenia i u żydów nic nie kupuje, a włościan także przyciągnie my do siebie i tak szybko, jak żydzi wśród mieszczan wszelkie domy wykupili tak szybko ich się wyzbędą. **Oby tylko zapał bojkotu żydów nie był słomianym ogniem.** Są atoli wszelkie dane po temu, że nasi obywatele w raz powziętym zamiarze za przykładem „Sokoła" wytrwają.

Ten sam.

Od Red. Dzielni Brzozowianie za swą nieugiętość wobec żydów zasługują na uznanie i szacunek. Dla czego jednak założona nowa organizacja kiedy istnieje Front Gospodarczy, — liczący na prowincji już liczne filje. Może się te organizacje dadzą połączyć.

Stosunki w puszczy Białowieżkiej.

NIGDZIE NIEMA KUPCÓW POLAKÓW. — CAŁY HANDEL WYŁĄCZNIE W RĘKACH ŻYDOWSKICH. — LUDNOŚĆ MA JUŻ DOŚĆ ŻYDÓW. — PRAGNĘŁABY SIĘ OD NICH ODCZEPIĆ. — KUPCY-POLACY OSIEDLAJCIE SIĘ W TYCH STRONACH!

(Od własnego korespondenta)

Białowieża, 18 września 1930.

Przebywając czas jakiś w okolicy Białowieży, miałem sposobność poznania tutejszych stosunków tak w samej Białowieży jak i w najbliższej okolicy. Przedewszystkiem zastanawiałem się wiele nad kwestją żydowską i na złączone z nią niebezpieczeństwo dla nas Polaków. Rozmawiałem w tej sprawie z wielu ludźmi różnych sfer i **odniosłem wrażenie, że hasło walki ekonomicznej z żydami zyskałoby tutaj chętne i gorące poparcie.** Niestety tej pracy na tym terenie nikt się dotąd nie podjął. Numery „Hasła Podwawelskiego" spotkały się tutaj z ogólnem zdziwieniem i radosnem przyjęciem; **poznać było można, że ludzie ci wogóle nie mieli pojęcia, że pismo o takim kierunku w Polsce istnieje.**

Wyjaśniono mi, że w tych stronach do skutecznej walki z żydem potrzeba dwóch czynników współdziałających ze sobą, a to:

1) **propagandy zapomocą odpowiednich gazet, broszur, i stowarzyszeń antyżydowskich;**
2) **sklepów polskich.**

Obie te rzeczy muszą być zupełnie współrzędne, muszą się w życiu uzupełniać, bo trudno sobie wyobrazić pierwszą bez drugiej i odwrotnie. — **Cóż bowiem ma uczynić biedny obywatel, jeżeli sklepów polskich niema w pobliskich miastach wcale.** Tak handel artykułów pierwszej potrzeby jak wogóle cały handel znajduje się wyłącznie we wrogich rękach żydowskich.

Tutaj też otwiera się zaszczytne i intratne pole działania dla naszych kupców polskich. Niech więc kupcy, Polacy zakładają sklepy w małych miastach. Niech wielkie firmy tworzą filje po miasteczkach i miastach prowincjonalnych, a społeczeństwo, po uczone przy odpowiedniej propagandzie, nie odmówi napewno swojego poparcia. **Inni kupcy pójdą wzorem tych pierwszych i wytworzą silne polskie kupiectwo, wypierające obcych a nam wrogich intruzów z nam przynależnych placówek.** **J. N.**

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Nawet Turkom przejedli się żydzi.

ŻYDZI Z TURCJI UCIEKAJĄ DO POŁ. AMERYKI. — TURCY WYPIERAJĄ ICH Z KRAJU WSZELKIEMI MOŻLIWEMI ŚRODKAMI. — POPIERAJĄ MUZUŁMANÓW PRZY WYKUPYWANIU HANDLU I PRZEMYSŁU Z RĄK ŻYDOWSKICH.

Konstantynopol. Żydzi nigdy nie byli przychylnie traktowani przez muzułmanów w Turcji. Turcy nimi pogardzali na równi z innymi narodami. W ostatnim czasie nastąpił zaostrzony kurs polityki tureckiej przeciw żydom. Swe usiłowania skierował rząd turecki na wyparcie żydów z handlu i przemysłu. W tym celu popiera materjalnie i przywilejami tych muzułmanów, co wykupują żydowskie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Żydzi widząc ten nieprzyjazny dla siebie kurs rządu, wyprzedają się chętnie i uciekają do Poł. Ameryki.

Po Rumunji i Niemczech zwraca się Turcja przeciw żydom! Vivat sequens! (niech żyje następny!).

Czyby początek nowych rozruchów antyżydowskich w Palestynie?

ARABOWIE NAPADLI ŻYDÓW W AUCIE. — TŁUMY ARABÓW ODPROWADZIŁY RANNYCH SWOICH ZIOMKÓW DO SZPITALA. — ARABOWIE ZDEMOLOWALI GMACH RZĄDOWY.

Jerozolima. W Sapecie przejechał jakiś wóz żydowski dwóch Arabów. Natychmiast zgromadził się tłum Arabów. Policjant arabski zatrzymał samochód żydowski, żądając od szofera, by rannych Arabów przewiózł do szpitala. Szofer — żyd nie chciał. Arabowie go pobili. Rannych przewieziono do szpitala Hadassy, a wielki tłum Arabów towarzyszył samochodowi. Po drodze zdemolowali Arabowie gmach rządowy. Bójki pomiędzy żydami a Arabami są na porządku dziennym.

Jaśniejsze i ponure strony miasta Wadowic.

SIEDEM SKLEPÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH ZBOJKOTOWAŁO PIEKARNIĘ ŻYDOWSKĄ. — PIWO NATOMIAST POBIERAJĄ JESZCZE OD ŻYDÓW. — BRAK HURTOWNI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH. — LUD ROZPIJA SIĘ W BRUDNYCH KNAJPACH ŻYDOWSKICH. — PRASY BRAK NAD LUDEM.

Wadowice, 22 września 1930.

Apel „Hasła Podwawelskiego" do okolicznych sklepikarzy, by zaprzestali pieczywo kupować u żyda Thierberger'a, odniósł swój skutek. **Dotąd 7 sklepikarzy chrześcijańskich wymówiło temu żydowi pieczywo i zaczęło je pobierać u katolika.** Mamy nadzieję, że za ich przykładem pójdą wszyscy inni, tak w mieście jak i okolicy. **O tych sklepikarzach,** którzy pierwsi zerwali ze żydami, nie zapomnimy, a tymczasem za całą wdzięczność naszą za ten krok obywatelski **niechaj im służy publiczne podziękowanie**.

Żyd Thierberger, który dotąd miał prawie wyłączną dostawę pieczywa dla wsi okolicznych, nie dał jednak za wygraną. Nieomal co drugi dzień jeździ sam do tych sklepów, które zaprzestały od niego brać chleb i namawia, by znow uod niego pobierano. Opuszcza już nawet 10 groszy na bochenku, by tylko katolika utrącić, lecz zdaje się, że jego starania spełzną na niczem. **Sklepikarze owi siedmiu postanowili stanowczo zerwać z Thierberger'em, a my „nieszabesgoje" postanowiliśmy stanowczo bojkotować tych, co jeszcze u tego żyda zakupują.**

Powyższa sprawa to dopiero przebłysk jakiegoś lepszego jutra; a mroków tutaj jeszcze dużo, bardzo dużo.

Tak np. piwa dla miasta i okolicy dostarcza spółka niejaki Schauzer i Landau, oczywiście „nasi", **ci najserdeczniejsi nawet**. Niestety prawie wszyscy chrześcijanie biorą od nich piwo, **chociaż na miejscu posiadamy również spółkę katolicką.** Z niej biorą atoli chrześcijanie piwo tylko od czasu do czasu — **dla przyzwoitości,** natomiast nawet tego poczucia przyzwoitości nie odczuwa żyd odnośnie spółki katolickiej. **Nasi restauratorzy i sklepikarze powinni sobie przypomnieć, że kto swoich nie popiera, ten siebie samego okrada.**

Brak tutaj również wielki, **hurtowni towarów spożywczych — oczywiście katolickiej**, bo żydowskie mamy. Wszyscy zatem drobni kupcy zmuszeni są brać u żydów. A złemu możnaby zaradzić. Jest przecież tutaj bardzo dobrze zorganizowane i dobrze prosperujące **„Towarzystwo Rolnicze". Ono mogłoby prócz produktów rolnych prowadzić także dział towarów spożywczych.** Niewątpliwie dobrzeby na tem wyszło. Chyba wszyscy ci kupcy, co się w tem towarzystwie zaopatrują w artykuły rolne, zaopatrywaliby się również w towary spożywcz. **Możeby „Towarzystwo Rolnicze" o tem pomyślało i dopomogło chrześcianom Wadowic i okolicy do uniezależnienia się od żydów.**

A teraz bardzo ponura karta teraźniejszości miasta Wadowic. Brzydki, nad wyraz brzydki obraz przedstawiają Wadowice w dzień targowy. Wszystkie, najbrudniejsze knajpy żydowskie przepełnione są ludem wiejskim, który pije do upartego. Powietrze w tych knajpach takie gęste, że można na niem siekierę powiesić, — brud i smród nie do opisania. **Przy byfecie nawet się kieliszków nie myje, bo niema na to czasu. Wypił jeden wypije po nim drugi i trzeci i czwarty. Nikt nawet na to nie zwraca uwagi, bo wszyscy pozamraczani, nietylko wódką, ile cuchnącem powietrzem w tych knajpach.** A potem pijani wracają do domów furami, biją konie, pędzą galopem, wrzeszczą, — przewracają wozy i powodują nierzadko nieszczęśliwe wypadki. Kiedyż ten lud oświecimy, kiedy znajdą się pracownicy, którzy go oświecą. Czas, czas największy rozpocząć nad nim pracę.

Wadowiczanin.

Jak Chrześcijanin - Górnoślązak dochodzi swej krzywdy.

PAN WAWRZYNEK, PREZES MLECZARZY W SZOPIENICACH NIE JEST SPRZEDAWCZYKIEM. — JAK P. PENKAŁA, KUPIEC Z MYSŁOWIC, POSZEDŁ PO ROZUM DO GŁOWY I POSŁAŁ ŻYDA NA — REKOLEKCJE. — JAK JEDNA Z FORMACJI WOJSKOWYCH W KRAKOWIE POPIERA ŻYDÓW. — JAK ZAKŁAD CHARYTATYWNY W KRZESZOWICACH KUPUJE WIEPRZOWINĘ U ŻYDÓWKI. — JAK W TARNOWIE ŻYD ZUGELHART OSZUKAŁ GOJÓW.

Szopienice, dnia 22 września 1930

W nr. 37 „Hasła Podwawelskiego" zamieściliśmy korespondencję naszego stałego korespondenta Hanslika Kocur'a, w której pisał, że p. Wawrzynek, prezes mleczarzy w Szopienicach na G. Śląsku oddał swój sklep z 2 pokojami, kuchnią i warsztatem mleczarskim za 2 tys. złotych żydowi, który tam urządził handel owoców i jarzyny.

Okazuje się, że nasz korespondent fałszywie był poinformowany i że p. Wawrzynkowi wyrządziliśmy krzywdę, za którą na tem miejscu serdecznie go przepraszamy. Ciekawa jest jednak forma, w jakiej p. Wawrzynek dochodzi u nas satysfakcji za wyrządzoną mu wbrew dobrej woli przez nas krzywdę. Piszę nam bowiem:

„nieprawdą jest, że sprzedałem — sklep żydowi, natomiast prawdą jest, wypowiedziałem prawidłowo i oddałem właścicielowi domu, którym jest p. Bier, włoch, który oddał sklep żydowi, niewiadomo za wiele, prawdą jest, że chciałem oddać sklep Polakowi, lecz właściciel domu p. Bier się na to nie zgodził, twierdząc, że zatrzymuje sklep dla siebie dla urządzenia własnego interesu.

Redakcja jest w tej sprawie źle poinformowaną. Wszystko, co pisze — „Hasło Podwawelskie" przeciw żydom popieram w całej pełni".

Z poważaniem
Wawrzynek.

W taki to prosty, lakoniczny sposób dochodzi Górnoślązak - chrześcijanin z duszy i serca nie z języka mimowolnie wyrządzonej mu krzywdy.

Wobec tak pojmowanej idei chrześcijanizmu zapytujemy na tem miejscu, jak godzą następujące organizacje i zakłady i osoby **swój** chrześcijanizm z następującymi uczynkami swymi.

1) W Krzeszowicach zapytujemy kierownictwo pewnego zakładu z Czerny, czy prawdą jest, że mięso wołowe dla swego zakładu kupuje u żydówki Markiewiczowej i że ta sprytna żydówka do tegoż zakładu dostarcza również mięso wieprzowe, które zakupuje u chrześcijanin?

2) Sanatorjum Lipinowski zapytujemy, czy niema możności zakupu u chrześcijan mięsa, lecz musi je kupować koniecznie u żydów, którzy nawet w niedzielę mają swe jatki otwarte?

3) Pewną formację wojskową w Krakowie, zapytujemy, czy niema innych źródeł zakupu towarów galanteryjnych, jak tylko u żydów?

4) Pewne zakony zapytujemy, czy długo siać będą publiczne zgorszenie zakupując na białym dniu u żydów?

5) Tych Polaków w Tarnowie, którzy pożyczyli żydowi Zugelhartowi pieniądze, łaszcząc się na wysoki procent, bo 20 od sta, zapytujemy, czy godzi się wspierać z prostej chciwości, żydów - oszustów, którzy potem nogę dadą do Wiednia i tam za wyłudzone chrześcijanom pieniądze kupuje żonce kamienicę?

Jakież ci wszyscy, do których powyższe pytania stosujemy zdeprawowane mają poczucie chrześciajńskie wobec dobrze pojmowanej idei Chrystusowej przez powyższego Górnoślązaka - chrześcijanina.

Quousque tandem?

III.

Ogłaszasz wszędzie Izraelu dumny,
Że masz prawdziwą jedną, świętą wiarę,
Że wielbisz Boga, nie z ciosu kolumny,
Że ci po śmierci da Pan szczęścia czarę!
— A ja ci mówię! — Twym bogiem pieniądze!

Pycha cię straszna, szatańska ogarnia,
Próżny narodzie! — Cenisz tylko siebie!
— U ciebie wszyscy ludzie wielka psiarnia!
— Ty za dozorcę ich masz się w potrzebie!
Lecz mylnie myślisz! — Bacz, by w jednej chwlii
Twej Palestyny w Egipt nie zmienili!

Rządzisz dziś rządzisz Izraelu światem!
Nietknięci twoi oszuści, zbrodniarze!
Co chcesz to czynisz! — Tyś jest słabszych katem!
— Przed tobą trony drżą z ludami w parze!
— Wszystko ma koniec! — Niewola się skończy!
— Bój się, byś nie drżał w jedynej opończy!

Bóg jest na niebie! — Wspomnij Izraelu!
— Bóg sprawiedliwy! — Bóg sądzi surowo!
— Porzuć twe zbrodnie, mamony czcicielu!
— Wróć się do Boga, wróć w skrusze na nowo!
— Spiesz się! — Grzmią szumy mórz, co na cię płyną!
— Nawróć się! — Bóg twą ucieczką jedyną!

C. d. n.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

Wrzesień

28 Niedziela: Wacława
29 Poniedziałek: Michała archanioła
30 Wtorek: Hieronima

Październik

1 Środa: Jana z Dukli
2 Czwartek: Aniołów Str.
3 Piątek: Edwarda
4 Sobota: Franciszka z Ass.

Wszędzie żydzi ponad ustawami — nawet we Warszawie

Od kilku już niedziel obserwuję na bruku stołecznego miasta Warszawy, że i tutaj żydzi stoją ponad prawem i ponad ustawami. Obecnie żydzi powracają ze swych letnisk do miasta. Czasami przez cały dzień nie widać żadnej przeprowadzki, natomiast w niedzielę, jakby na dane jakieś hasło: karawana za karawaną na ulicach miasta z meblami, rondlami, piernatami, ziemniakami, cebulą. I oto jest tutaj stosowanie ustawy o spoczynku niedzielnym.

Lecz to nie wszystko. Co niedzielę widuję żydowskich handlarzy, pędzących bydło i konie z wielkim hałasem rannemi godzinami a największy rwetes czyniących w pobliżu kościołów, w których odbywa się nabożeństwo. W pobliżu kościołów krzyczą, biją bydło z całej mocy, które z boleści ryczy. Nigdzie, w żadnym kraju cywilizowanym, w jakim dotąd przebywałem, a znam ich wiele, aby spoczynek niedzielny i dzień modlitwy tak był gwałcony i nieposzanowany jak w Polsce. Takie lekceważenie 3-go przykazania tylko nas na oczach obcych upadla. I nie masz nikogo, coby się upomniał tam, gdzie należy, aby w katolickiej Polsce nauczono wszystkich obywateli przykazania Boskiego: pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Brak nam posłów antysemickich! Wybrać ich musimy, by raz porządek w państwie zaprowadzić. **Zagraniczny.**

Rozwadów cieniu kwiatószków żydowskich

Miasteczko nasze, położone w cieniu starych, szumiących borów, drzemie sobie snem sprawiedliwego z jarmułką żydowską na głowie i pokryte żydowskim chałatem.

Jaka tutaj panuje atmosfera, to najlepiej ocenia obcy, wjeżdżający w obręb Rozwadowa. Zdaleka już uderza go specyficznie mdły zapach, jaki wydaje smażona cebula i marynowane śledzie. Nic to, że panie używają tutaj perfum i cremów o intensywny mzapachu. Rozpaczliwa ta wojna z tutejszem aromatem swojskim jest — bezskuteczną, płonną jak walka z tutejszymi napisami żydowskimi.

A więc na pewnym sklepie uderza nas napis:

„Kawa, herbata oraz różnych zakąsek".

Jeżeli sztuka kulinarna u owego żyda idzie w parze z gramatyką i stylistyką tego języka żydowsko - polskiego, to winszuję dobrego apetytu a strusiego żołądka.

W naszem bajkowem mieście możemy atoli napotkać i inne „marcepany" żydow

sko - polskiego języka. A więc nad jednym warsztatem żydowskim czytamy:

„Przyjmuję różnych robót rymarskich".

Lecz nie osamotniony ten żydowski rymarz, curotwórca języka polskiego. Sławy pozazdrościł mu pewien szewc - chałaciarz. Napisał bowiem nad swą pracownią:

„Wyrób cholewki".

Widocznie wszyscy Rozwiadowianie mają tylko jedną nogę i dlatego ów żyd wyrabia tylko jedną cholewkę.

Kawałek dalej znów czytamy:

„Handel gotowych ubrań, czapek oraz bieliznę".

Żołądki się przewracają, gdy się czyta tuzinami takie napisy. Ależ to zohydzanie i spotwarzanie języka naszych wielkich wieszczów, i to się dozwala w XX stuleciu. Okropne!

Co do elegancji tutejszych mieszkańcow i pietyzmu, z jakim przechowują dawne tradycje, toby wszelkim narodom mogli służyć przykładem. Gdybyśmy wszelkie brody i pejsy w Rozwadowie obcięli, to moglibyśmy stos ułożyć któryby 7 lat i siedem dni płonął, a gdybyśmy do tego dodali wszelkie chałaty i jarmulki zatłuszczone i wyświechtane, to — do przyjścia Mesjasza.

W takim to stroju pokazuje się stare miasteczko — Rozwadów. **Nie-Sawa.**

Sprawozdanie

z Zebrania „Chrz. Fr. Gosp." w Zakopanem dnia 7 września 1930 roku.

Dnia 7-go bm. odbył się w przepełnionej sali „Sokoła" w Zakopanem w obecności kilkuset osób wiec „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego". Wobec niestawienia się części osób, należących do komitetu organizacja wiecu szwankowała nieco. Wobec tego przewodnictwo objęła samorzutnie pani Incharowska, prosząc panią Cybulską na sekretarkę.

Po referacie wygłoszonym przez delegata z Krakowa, pana Józefa R. Witulskiego, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele duchowieństwa, kupiectwa, inteligencji miejscowej i górali. Ksiądz z Podhala, stwierdzając literackość przemówienia, poruszył sprawę powstawania różnych organzacyj o podobnym celu bez wydatnych rezultatów, na co prelegent udzielił mu informacji odnośnie do „Chrz. Frontu Gosp.", wreszcie mówca gorącemi słowy zagrzewał słuchaczy do koniecznej walki z żywiołem żydowskim, przytaczając wymowne wykłady zgubnego wpływu żydów na społeczeństwo.

Następnie przemówił krótko gospodarz góral, Czerniak, ujmując się za prawem żydów do zamieszkania polskiej ziemi.

Potem p. Cybulska nakłaniała do streszczania się i skrystalizowania planu działania. Inżynier Wesołowski z ramienia komitetu organizacyjnego podkreślił apolityczność zebrania, mającego cel jedynie gospodarczy i zwracał uwagę na konieczność pracy nad odżydzeniem kraju, stawiając za przykład Pomorze i proponował zgłaszania się obecnych na członków „Chrz. Frontu Gosp." w myśl hasła: „swoj do swego po swoje".

P. Kowalski, cukiernik dowodził, że z żydami jest bardzo wygodnie robić interesy, co wywołało gorący protest ze strony prelegenta; poczem twierdził, że nalezy pouczyć ludność i wymagać przedewszystkiem od inteligencji, by kupowała u swoich, nie u żydów.

Dwaj przedstawiciele kupiectwa, prostowali niektóre poglądy dotyczące ich zawodu.

Pan Panek, zegarmistrz, ze wzruszeniem mówił, że walczył w szeregach o niepodległość Polski, nie po to, by wewnętrzny najeźdźca stał się w niej gospodarzem i wyraził wiarę, że tak samo, jak zewnętrznych zaborców, tak i tych musi się z czasem zwalczyć.

Po przeczytaniu przez delegata z Krakowa p. J. R. Witulskiego statutu „Chrz. Frontu Gosp." kilkadziesiąt osób zgłosiło się po deklarację, celem zapisania się na członków.

Zebranie miało więcej charakter wypowiedzenia się ogółu, niż uplanowania akcji komitetu, z którego wielu członków było nieobecnych, co tłomaczyć sobie można obawą przed agitacją wyborczą, która zresztą, jak wogóle polityka, nie była zupełnie na wiecu poruszona. Zebranie odbyło się spokojnie. Dalsza akcja spoczęła w rękach inżyniera Wesołowskiego, jako jednego z członków komitetu żywo sprawę zainteresowanych. **I. K. C.**

Kto rządzi linjami autobusowymi?

POSTOJE PRZED RESTAURACJAMI ŻYDOWSKIEMI. — KTO WINIEN, ŻE NA LINJACH AUTOBUSOWYCH ŻYDZI RZĄDZĄ SIĘ WSZECHWŁADNIE? — KIEDYŻ KRAKÓW OCKNIE SIĘ ZE ŻYDOFILSTWA.

Kraków 19 września 1930.

Jak wszelkie zjawiska życia gospodarczego w Polsce są pod obuchem i opanawane przez żydów, tak też **coraz więcej się rozwijająca komunikacja autobusowa stała się wyłącznie domeną zachłanności żydowskiej**. Ale nie można się dziwić tym czcicielom złotego cielca że opanowują jedną gałąź po drugiej naszego gospodarstwa, — bo my Polacy (szabesgoje) sami przez naszą głupotę lub indolencję — nie wiedzieć jak nazwać, **pchamy się im w ramiona do eksploatowania nas!**

Rozchodzi się tutaj o przystanki względnie stacje autobusowe, który prócz Krakowa, Krynicy i Zakopaneg ojako początkujących i końcowych — **napotkamy po drodze pomiędzy temi stacjami wiele przed żydowskiemi restauracjami względnie knajpami.** Pasażer jadąc w dalszą turę n. p. do Krynicy, pragnący coś zjeść lub napić się na przystanku — zmuszony jest korzystać z usłużnej knajpy żydowskiej, bo akurat każdy autobus przed nią się zatrzymuje. Zaś parumi nutowy postój nie pozwala chcącemu poszukać polskiej restauracji na odszukanie — nieraz bardzo daleko od przystanku automobilowego oddalonej. **Jestto celowo zrobione, aby broń Boże chrześcijanin coś nie utargował od przejeżdżających.** Nie wiem czyja ręka kieruje tym ruchem, ale to wiem że nasze gospodarstwo narodowe na tem dużo cierpi, bo o ile obliczyłem na jednym postoju i przy jednym autobursie taka knajpa conajmniej 10 zł. zainkasuje. A ile jest przystanków i autobusów dziennie na wszystkich linjach. Pomnóżmy to a otrzymamy ładną sumę rocznie, **za którą stracimy znowu kilkanaście realności!** — Sprawa, o której piszę, odnosi się tylko do trzech znanych mi dobrze szlaków, a mianowicie: wychodzące z Krakowa do Zakopanego, Krynicy i Nowego Sącza. W pierwszym kierunku mam na myśli Myślenice, Nowy Targ i Mszanę Dolną, w drugim Wieliczkę, Bochnię, Brzesko i Nowy Sącz. W wymienionych miastach — przywożą autobusy przejezdnych — przed restauracje żydowskie, aby pro stując uwagi po dłuższej peździe — pasażer nie zapomniał dać żydowi zarobić, a obcy by wiedział i pamiętał, że jest w „Judeo-Polsce".

Innych linji nie znam, lecz myślę, że nie będzie na nich lepiej, bo żydki są przedsiębiorcy a usłużych „szabesgoi" nie brak wśród nas.

Nie jednokrotnie zwracałem uwagę na wyrządzaną krzywdę polskiemu handlowi, kierowcom autobusowym, ale każdy z nich ruszał tylko ramionami i twierdził, że już taki porządek zaprowadzony i śmiecić go trudno. **Możeby ktoś kompetentny zechciał w tę sprawę względnąć i zmienić te anormalne i nas Polaków krzywdzące warunki.** Przecież to wstyd dla nas — pomijając stratę materjalną — bo przez czas letni bardzo dużo obcych jeździ autobusami do Tatr i uzdrowisk, więc mogą nabrać przekonania, że w Polsce sami Polacy są w mniejszości, a prym wodzą żydzi! A takie wrażenie się odnosi, gdy się jedzie przez nasze miasteczka. Doprawdy hańba nam jest i będzie, jeśli się nie otrząśniemy z zakorzenionego żydofilstwa, która szczególnie w Małopolsce z królewskiem stołecznem miastem Krakowem na czele przoduje! Przeklną nas pokolenia, jeżeli nie zabierzemy się do oczyszczenia naszego gospodarstwa narodowego z żydowskich szponów.

„Żydofob".

Zmarła śmiercią cywilną w Krakowie

Bogata właścicielka kamienicy w Krakowie pani Zofja Wysocka zmarła w oczach całego zdrowego i narodowo myślącego społeczeństwa polskiego, ponieważ w kamienicy swej w Krakowie przy ul. Florjańskiej 29 wydzierżawiła z brudnej chęci zysku, chociaż chrześcijanie — reflektanci dawali cokolwiek mniej, sklep w podworcu żydowi.

Wina zmarłej w opinji społecznej pani Zofji Wysockiej jest tem większą, ponieważ ul. Florjańska, ta główna arterja dojazdu z dworca do miasta, jest już tak zażydzoną jak nieomal nasz Kazimierz. W przyszłości z winy takich pań Wysockich i jej podobnych przyjmować będziemy wszelkie znakomite wycieczki i osobistości u bramy Florjańskiej i prowadzić ku miastu przez tak historyczną i sercu polskiemu tak miłą a dziś żydowską ul. Florjańską, by od razu zadokumentować, że duch Esterki zwyciężył, że wprowadzamy naszych dostojnych gości do stolicy kiedyś Państwa Polskiego a dziś krakowskiego W. Księstwa żydowskiego, w którym niepodzielnie rządzą kahały.

Przechodniu ul. Florjańską! Wspomnij z ubolewaniem, co się dzieje ze stolicą Króla i Jadwigi, za przyczyną takich pań Wysockich i jej podobnych „szabesgojów".

Ciągle ten nieszczęsny Drohobycz i jego żydzi

Drohobycz. Miasto nasze pozostaje pod wrażeniem sensacji. Aresztowano żyda. dr. Szymona Herschderfera, tutejszego adwokata i syndyka niemieckiej firmy naftowej w Zagłębiu Borysławskiem barona (z łaski Habsburgów) Knpiphausen i Ska. Pan baron mecenas dr. Knipphausen dopuścił się szeregu oszustw i sprzeniewierzeń na sumę 1 miljona 800 tysięcy zł. Na razie odpoczywa po trudach życiowych we więzieniu w Drohobyczu. Był najbogatszym obywatelem naszego miasta.

Nie rozumiemy tego ustępstwa dla żydów

Warszawa. Zdawna już zabiegali żydzi, by im pozwolono mieć w zamian za sabat (sobotę) otwarte sklepy w niedzielę. Na to nie zzwala żadne państwo ani Ameryka, ani Francja, ani Niemcy. Tylko Polska czyni dla żydów wyjątk. Bo oto, jak się dowiadujemy, opracowuje ministerstwo przemysłu i handlu projekt noweli do ustawp o godzinach handlu, w którym m abyć zamieszczone ustępstwo dla żydów. aby było wolno kupcom detalistom mieć otwarte sklepy w ciągu dwu godzin w niedzielę, mianowicie od 5—7 wieczorem.

Przecwko tej nowelizacji ustawy o spoczynku niedzielnym stanowczo nam zaprotestować należy. Żydzi i tak w drodz nielegalnej mają sklepy prez całą niedzielę otwarte tutaj w Małopolsce, a dać im koniuszek palca, to zażądają całej ręki.

BRAK FRYZJERA KATOLIKA. W mieście Skawinie, gdzie istnieją trzy fabryki: szamotownia, kawy Francka i rafinerja, oloi, a które posiada przeszło 4000 ludności, brak fryzjera - katolika. Chrześcijanie zmuszeni chodzić do żydów. Byt zapewniony. Lokal otrzymać można zaraz.

DWAJ ŻYDZI OSKARŻENI W KRAKOWIE O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ. Na ławie przed sądem przysięgłych zasiedli dwaj żydzi - komuniści Bauernfreund i Genost, oskarżeni o zbrodnię zdrady stanu. Pierwszy zasądzony na 2 i pół roku, a drugi na 1 i pół roku więzienia.

MAGISTRAT GDYNI SZABESGOJEM. Magistrat Gdyni powierzył dostawę 90 wagonów cementu żydowskiej firmie braci Mann. Cement okazał się wyrobem najpodlejszego gatunku. Mądry szabesgoj — Magistrat w Gdyni — po szkodzie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stałemu korespondentowi z Nowego Sącza. W sprawie Pańskiej poczyniliśmy kroki. Zobaczymy co będzie. Pozdrowienia.

Do Brześcia n. B. Serdecznie dziękujemy za życzliwy list. O korespondencje prosimy bardzo. Ślemy pozdrowienia.

WP. A. S. Radomsko. Prenumerata do końca 1930 r. zapłacona, dziękujemy za pamięć, adresy wysłaliśmy.

WP. Zbiegien Brzozów. Z fabryk katolickich w Krakowie możemy polecić fabrykę „Franko" ul. Florjańska l. 9. fabrykę obuwia „Marko" Kraków-Ludwinów.

Wnetowi w Białej. Wobec ostatnich konfiskat nie możemy tak „ciętych" i „soczystych" wyrażeń pod adresem żydów umieszczać. Mielibyśmy z prokuraturą do czynienia. Za przychylność i serce dziękujemy również z serca.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

WP. N. N. Kraków	22.—
WP. Kostewicz, Kraków	1.—
WP. Piekarski, Kraków	1.—
WP. Boruta, Przemyśl	2.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i komple towaniu zespołów or kiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

KAWY

Nr. 1	zł.	14.40
„ 2	„	12.—
„ 3	„	9 60
„ 4	„	8.80
„ 5	„	8.—
„ 6	„	6.40

poleca

Wojciech OLSZOWSKI

Kraków Mały Rynek

Dla P. T. Kupców, restauratorów, Pensjonatów kawiarń i Spółdzielni odpowiedni rabat.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres wulkanizacyji wchodzące szybko i solidnie po cenach umiarkowanych.

Górnośląski Zakład Wulkanizacyjny

opon i dętek samochodowych

Mieczysław Chrzan

w Krakowie mieści się w Auto Garage „Stop"

ul. Berka Joselewicza.

ALFRED

MACHNICKI

Hurtowny skład artykułów religijnych.

w KRAKOWIE, MIKOŁAJSKA 5.

PRACOWNIA MALARSKO—KOŚCIELNA

„S T Y L"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie! przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

GALANTERJA

„ŹRÓDŁO POLSKIE"

WILNO,

ul. Wileńska Nr. 29.

Wejście przez korytarz m. 1.

POLECA:

Bieliznę męską i damską, Pończochy, Rękawiczki, Chusteczki, Kołnierzyki, Wstążki, Koronki Guziki, Sztuczną biżuterję, i nowości sezonowe.

Bieliznę męską, pończochy, skarpetki, krawatki, kapelusze, laski, parasole, trykotaże oraz wszelkie nowości dla Panów polecają

Jan WEJERS

i

Henryk GRODZKI

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 29.

Za przedmioty przyjęte do oprawy odpowiadam tylko do 14 dni.

SKŁAD RAM I OBRAZÓW

w KRAKOWIE, przy ul. PIJARSKIEJ 19.

obok Bramy Florjańskiej.

Karolina LEICHTÓWNA

Odznaczony medalem srebrnym na wystawie budowlanej we Lwowie 1926 r.

KONCESJONOWANY

ZAKŁAD INSTALACYJNY

I PRACOWNIA BLACHARSKA

ADAM BŁAŻEK

w Krakowie ul. Florjańska 26

Nr. Tel. 10401. Nr. Tel. 10401.

TAPETY

obicia ścienne w wielkim wyborze piękne desenie cały pokój od 50 zł. wzwyż poleca Centralny skład tapet

Z. KUTRZEBA

Kraków, Wiślna 11.

FORTEPIANY
—PIANINA—

WŁ. BOLOŃSKI

KRAKÓW, PAŁAC SPISKI

PRACOWNIA KRAWIECKA

MICHAŁA PIWOWARCZYKA

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 36.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

PIEKARNIA F. WOŹNIAKA

KRAKÓW, ul św. TOMASZA l. 5.

poleca swoje wyroby

Pieczywo wszystkich gatunków słone precelki i paluszki herbatniki i keksy angielskie.

„CUKIERNIA TATRZAŃSKA"

LEONA SIEWIERSKIEGO

Kraków, ul. Szewska, 24 tel. 145-98 i ul. Karmelicka 46.

poleca znane z dobroci własnego wyrobu **ciasta, torty, herbatniki, wielki wybór cukrów, karmelków, pomadek, czekoladek w ozdobnych bombonierach, oraz wyborną kawę z kremem, herbatę, czekoladę.**

Cukiernia prowadona pod fachowym zarządem i otwarta do g. 10 w.

R. BIKNER

PRACOWNIA RZEŹB.-KAMIENIARSKA

ISTNIEJE OD 1885 r.

WILNO, UL. ROSSA NR. 11.

Pomniki i płyty pamiątkowe z granitu labradoru i marmuru. Roboty żelazo-betonowe.

PRZEPISUJE na maszynie 50 gr. za stronę, kopja 10 gr. Papier daję swój.

POWIELAM 100 odbitek za zł. 5.50, dalsze sto tylko 2 złote.

PISZĘ na matrycach woskowych po zł. 1.20 wraz z materjałem.

„CYKLOSTYL"

KRAKÓW, GARBARSKA 7.

SPECJALNY BANDAZYSTA

A. M. MIRKIEWICZ

FACHOWIEC OD LAT 40

KRAKÓW, MOSTOWA L. 4

Poleca bandaże przepuklinowe własnych wyrobów i ulepszeń, bardzo praktyczne i wygodne w noszeniu. Również paski bez sprężyn, nowych systemów. Pasy brzuszne oraz po operacyjne i t p.

Listowne wyjaśnienia (znaczek na odpowiedź.)

Ostrzega się przed blagierami niefachowymi, którzy narażają na różne przykrości,.

HANDEL ŚNIADANKOWY

i

SKLEP KOLONJALNY

Józefy Czarneckiej

dawniej

Franciszek Rozwadowski

w Krakowie ulica Długa 11 a.

poleca bufet zaopatrzony obficie w zimne i gorące przekąski, jakoteż napoje różnego gatunku po cenach nader przystępnych.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

MIODOSYTNIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

zał żona w roku 1841.

poleca wszelkie miody, tak do picia. jak i lecznicze od najstarszych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

SZLIFIERNIA

SZKŁA I LUSTER

KAZIMIERZA WORONIECKIEGO

w KRAKOWIE, plac Szczepański l. 7.

wykonuje

Lustra belgijskie czeskie, szyby szlifowane do psych, szaf i kredensów. lustra do lokali i buduarów.

Lustra do łazienek wszelkich rozmiarów

Wyrabia gabilloty szklane.

Odnawia stare lustra

Ceny konkurencyjne Ceny konkurencyjne

FABRYKA SKŁAD

PŁÓCIEN I BIELIZNY

R. KOWALSKI

Kraków, ul. WIŚLNA L. 8

DO WYPRAW

poleca:

znane z trwałości **płótna żyrardowskie** bieliźniane i pościelowe, Weby lniane i bawełniane, Zefiry, Batysty, Opale, Nansuki, Obrusy Ręczniki, Scierki Kapy, Koce, Kołdry. Drelichy, **Pończochy Skarpety,** Chusteczki, płótna lniane kościelne i do haftu. Ceny nizkie. — Wielki wybór — Wyprawki szkolne.

FIRMA

HENRYK OSKARBSKI i Ska

Kraków, ul. Szewska L. 2.

Handel kolonjalny i delikatesów

poleca

wyborowe gatunki kawy w cenie za 1 kg. zł. 5·20, 6·80, 8·80, 12.—, 14 i 15·60

Herbata w cenie 1 kg zł. 20:—, 26·—, 30·— i 36·—

Wysyłki pocztą odwrotnie i franko

Wydawca: Ludwik Gronus. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.